



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Załucki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

SSN Maciej Kowalski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 października 2023 r. w Warszawie skargi kasacyjnej pozwanego Z. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

z 10 października 2019 r., I ACa 264/18,

w sprawie z powództwa O. spółki akcyjnej w W. poprzednio B. spółka akcyjna w W. przeciwko M. M., A. K., J. K., M. K. jako następcom prawnym Z. K. o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

[SOP]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 25 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Krośnie zasądził od pozwanego Z. J. K. na rzecz powoda D. S.A z siedzibą w W. kwotę 242 988, 44 złotych wraz z ustawowymi odsetkami. Sąd oparł się na następujących ustaleniach faktycznych istotnych z punktu widzenia postępowania kasacyjnego:

Pozwany zawodowo zajmował się handlem walutami, prowadził kantor wymiany walut. Z powodem współpracował w latach 2008-2015. Przedmiotem tej współpracy było kupowanie i sprzedawanie pieniędzy, prowadzenie gry na rynku walutowym, w okolicznościach sprawy nie ustalono jednak by miało to mieć związek z prowadzoną przez pozwanego działalnością kantorową. Ta współpraca miała przede wszystkim formę wirtualnych zakupów i sprzedaży instrumentów finansowych, gdzie powód zarabiał na różnicy kursów kupna i sprzedaży. Na podstawie łączącej strony umowy zawarcie transakcji następowało w ten sposób, iż pozwany otwierał w domu maklerskim powoda zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży instrumentów finansowych poprzez system elektroniczny. Powodowało to, że powód zawierał ze swoim partnerem finansowym (w omawianym wypadku, z uwagi na przedmiot transakcji, Bank) transakcje analogiczne do tych, jakie powód zawierał z pozwanym.

Transakcje zawierane przez strony były rozliczane poprzez różnicę kursową. We współpracy stron wykorzystywano mechanizm tzw. dźwigni finansowej. W przypadku odsprzedania danego instrumentu finansowego, co określa się jako zamknięcie pozycji, różnica pomiędzy ceną nabycia, a ceną sprzedaży przez inwestora danego instrumentu finansowego mnożona jest przez nominalną tej transakcji i stanowi podstawę do rozliczenia, a w dalszej kolejności rozrachunku przez dom maklerski tejże transakcji. W konsekwencji korzystając z dźwigni finansowej inwestor realnie przekazuje na rzecz domu maklerskiego środki finansowe w kwocie niższej niż nabywane bądź zbywane instrumenty finansowe, ograniczając w ten sposób zaangażowanie własnych środków, korzystając w tym zakresie ze środków domu maklerskiego, co zwiększa szansę na osiągnięcie większych zysków, ale także potęguje ryzyko straty. Pozwany zawierając z powodem umowę oraz podpisując stosowany przez powoda Regulamin świadczenia usług wykonywania zleceń w obrocie instrumentami finansowymi (Regulamin) akceptował opisany mechanizm oraz ryzyka z niego płynące. W umowie oraz Regulaminie opisana została m.in. rola depozytów zabezpieczających.

Na skutek działań Szwajcarskiego Banku Narodowego 15 stycznia 2015 r., polegających na zaprzestaniu ochrony minimalnego kursu wymiany franka szwajcarskiego, nastąpiła znaczna zmiana kursu tej waluty. Tego dnia pozwany miał

otwarte rachunki transakcji, których wynik zależał bezpośrednio lub pośrednio od kursu franka szwajcarskiego. Przed tym dniem powód zwracał uwagę pozwanemu na zbyt dużą liczbę otwartych pozycji, powołując się na § 42 ust. 4 Regulaminu, nakładający na pozwanego obowiązek bieżącego i ciągłego monitorowania stanu środków zapisanych na rachunku pieniężnym, a także utrzymywania na rachunku w każdym czasie środków w takiej wysokości, aby stan rachunku nie spadł poniżej poziomu bieżącej wartości łącznego depozytu zabezpieczającego. Pozwany nie dokonał jednak redukcji, czyli zamknięcia pozycji. W konsekwencji, z powodu braku reakcji pozwanego, 15 stycznia 2015 r. powód zastosował mechanizm „stop out”. Doszło do zamknięcia kilkunastu otwartych przez pozwanego pozycji odsprzedaży lub odkupu. Saldo po tej operacji wykazywało stratę pozwanego w wysokości 242 988,44 zł.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że strony łączyła umowa wzajemna. Po stronie powoda powstała strata, tożsama co do wysokości ze stratą pozwanego. Polegała na konieczności uregulowania na rzecz Banku kosztów transakcji zabezpieczających. W ocenie Sądu nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego polegało na pozostawieniu otwartych pozycji, pomimo informowania go przez powoda o ryzyku powstania debetu na jego rachunku oraz wzywania go do uzupełnienia depozytu zabezpieczającego. Pozwany nie podjął żadnej z tych czynności, co skutkowało zastosowaniem wobec jego rachunków regulaminowego mechanizmu „stop out”.

Sąd ten przyjął także, iż w ramach stosunku prawnego łączącego strony pozwany nie powinien być uznawany za konsumenta, przez co w sprawie nie powinny znaleźć zastosowania przepisy tzw. prawa konsumenckiego. Szerzej tego poglądu, poza odwołaniem się do prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, nie wyjaśnił.

W konsekwencji, na podstawie art. 471 k.c., Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne.

Wyrokiem z 10 października 2019 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie oddalił apelację pozwanego, przyjmując za własne ustalenia stanu faktycznego Sądu pierwszej instancji.

Sąd odwoławczy dokonał przy tym szerszej analizy konsumenckiego statusu pozwanego, ale ostatecznie nie podzielił stanowiska pozwanego, zgodnie z którym posiadać miał on status konsumenta. W tym zakresie Sąd ten wskazał, że pozwany co prawda zawarł umowę z powodem jako osoba fizyczna, jednak zarówno w chwili jej zawierania, jak i później, był przedsiębiorcą, którego przeważającą działalnością – według PKD – była działalność maklerska związana z rynkiem papierów wartościowych i towarów giełdowych. Pozwany prowadzić miał też kantor wymiany walut. Podkreślił przy tym Sąd, iż zawierając umowę z powodem pozwany złożył oświadczenie o ryzyku, a w ankiecie indywidualnej sytuacji klienta określił się jako osoba znająca zasady inwestowania w instrumenty finansowe, mająca doświadczenie w inwestowaniu w niektóre instrumenty finansowe, akceptująca ryzyko spadku wartości inwestycji i preferująca dywersyfikację w zakresie instrumentów. W ocenie Sądu drugiej instancji świadczyć miało to o tym, że umowa zawarta między stronami była związana z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą, a dodatkowym faktem przesądzającym o braku konsumenckiego statusu pozwanego miała być jego specjalistyczna wiedza, związana bezpośrednio z zakresem współpracy stron.

Sąd odwoławczy podzielił w związku z tym stanowisko Sądu pierwszej instancji, według którego odpowiedzialność pozwanego należało ocenić w świetle art. 471 k.c. Szkodą powoda miały być opłaty, które ten uiszczył na rzecz Banku, co czynić miało powództwo zasadnym.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwany wywiódł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie:

1. art. 22¹ k.c., w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 1) ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, przez odmowę przyznania pozwanemu statusu konsumenta;
2. art. 385¹ § 1 k.c. przez odmowę uznania postanowień Regulaminu świadczenia usług wykonywania zleceń w obrocie instrumentami finansowymi jako postanowień kształtujących prawa i obowiązki pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy powoda, a w konsekwencji odmowę uznania tych postanowień Regulaminu jako niedozwolonych postanowień umownych;

3. art. 471 k.c. przez przyjęcie, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność odszkodowawczą w związku z nienależytym wykonaniem umowy;
4. art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 471 k.c. przez przyjęcie, że pomiędzy realizacją przez powoda umowy, a szkodą pozwanego zachodzi związek przyczynowy powodujący odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego.

W skardze kasacyjnej pozwany domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i jego zmiany poprzez oddalenie powództwa, bądź przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a także rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Odpowiedź na skargę kasacyjną wniosła powódka, która ostatecznie domagała się jej oddalenia i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Pozwany Z. K. zmarł w toku postępowania przed Sądem Najwyższym. W jego miejsce do sprawy wstąpili następcy prawni.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna w zakresie w jakim zmierzała do uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Rzeszowie.

Istotne dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia ma przede wszystkim właściwa ocena statusu konsumenckiego Z. K. Ta zaś dokonana przez Sądy *meriti* budzi daleko idące wątpliwości. Rozważania poczynione dotychczas w sprawie zdają się nie uwzględniać możliwości indywidualnego inwestowania przez przedsiębiorcę na rynku kapitałowym, co w połączeniu z niepełnym wyjaśnieniem statusu działalności gospodarczej prowadzonej przez Z. K. nie pozwala na odparcie zarzutów naruszenia prawa materialnego sformułowanych w skardze kasacyjnej, zwłaszcza co do naruszenia art. 22¹ k.c.

Przed wszystkim Sąd odwoławczy nie dostrzega, iż celem ustanowienia w przepisach obowiązującego prawa statusu konsumenta jest wyodrębnienie podmiotów, które charakteryzują się słabszą pozycją w przypadku podejmowania działań niezwiązanych z prowadzoną przez nie działalnością gospodarczą lub zawodową wobec podmiotu, który charakteryzuje się wyraźną przewagą

ekonomiczną i w określonej sytuacji występuje jako profesjonalny uczestnik obrotu gospodarczego. Ustanowienie odpowiednich prawnych instrumentów ochrony strony słabszej, aby doprowadzić do wyrównania asymetrii na wielu poziomach pomiędzy profesjonalistą a nieprofesjonalistą w obrębie danej sytuacji faktycznej realizuje zasadę równości podmiotów w prawie cywilnym. Przyjęcie, iż fakt prowadzenia działalności kantorowej i posiadania w tym zakresie stosownej wiedzy o instrumentach finansowych, jak też prowadzenie działalności gospodarczej odpowiadającej poprzez kod PKD transakcjom dokonywanym na podstawie spornej umowy zawartej między stronami sporu to wystarczające przesłanki wykluczenia statusu konsumenta Z.K., jak to stało się w okolicznościach sprawy, nie jest prawidłowe. Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przed Sądami *meriti* nie są wystarczające dla przesądzenia statusu Z. K. na tle umowy zawartej z powódką i rozstrzygnięcia czy sporna umowa winna być badana przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd Najwyższy zauważa, że w dotychczasowym jego orzecznictwie wielokrotnie przyjmowano, iż dla kwalifikacji danej czynności prawnej jako konsumenckiej nie mają znaczenia osobiste cechy i przymioty konsumenta, w tym posiadana przez konsumenta wiedza, nawet wiedza specjalistyczna dotycząca transakcji dokonywanej z przedsiębiorcą. Także sama znajomość mechanizmu dokonywanych transakcji walutowych, czy zamiar odniesienia z nich korzyści, nie stanowiły w dotychczas wyrażonych poglądach Sądu Najwyższego wystarczającej podstawy do uznania, że czynności te nie były podejmowane w celu zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych (postanowienie SN z 12 grudnia 2017 r., IV CSK 667/16). Badanie czy dana osoba ma status konsumenta winno odbywać się poprzez ocenę charakteru konkretnej czynności, której taka kwalifikacja może dotyczyć. Pomocne w tej kwestii jest np. rozpoznanie, czy dana czynność jest typowa dla prowadzonej przez daną osobę działalności gospodarczej, z tym że analiza, czy zachodzi bezpośredni związek danej czynności prawnej dokonywanej przez osobę fizyczną z działalnością gospodarczą, powinna być dokonywana w odniesieniu do określonych okoliczności sprawy. Ta sama osoba może zostać uznana za konsumenta w ramach pewnych transakcji, a za przedsiębiorcę w ramach innych (zob. np. TSUE m.in. w wyrokach z 3 lipca 1997 r., C-269/95, Benincasa; z 20 stycznia 2005 r., C-464/01, Gruber; z 25 stycznia 2018 r., C-498/16, Schrems).

Ponadto, o statusie konsumenta nie decyduje fakt, czy dana osoba prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową, ale to, czy dokonana przez nią czynność prawna pozostaje w bezpośrednim związku z tą działalnością. Samo świadome podejmowanie ryzyka związanego z transakcjami walutowymi, a także wysokie kompetencje danej osoby w tym zakresie, nie stanowią przesłanek jurydycznych uzasadniających odmowę uznania danej osoby za konsumenta. Uznaniu inwestora indywidualnego prowadzącego działalność kantorową za konsumenta nie stoi też na przeszkodzie dwukierunkowość dokonywanych przez niego operacji (operacje walutowe dla osób trzecich, operacje walutowe własne), gdyż definicja konsumenta z art. 22¹ k.c. nie determinuje tego, którą stroną czynności prawnej może być konsument (por. wyrok SN z 18 września 2019 r., IV CSK 334/18). Nie odnosi się ona także do wartości lub liczby dokonywanych transakcji. Przeciwnie stanowisko prowadziłoby zresztą do nieakceptowalnych rezultatów, skoro inwestowanie określonych środków finansowych stanowi alternatywę dla lokowania ich np. na rachunkach bankowych lub lokatach długoterminowych w instytucjach bankowych, a w jego świetle osobę lokującą środki finansowe w różnych bankach trzeba by uznawać nie za konsumenta, lecz za przedsiębiorcę, co logicznie, funkcjonalnie i aksjologicznie jest nie do przyjęcia (zob. wyrok SN z 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17).

Takie założenia wynikają m.in. także z orzecznictwa europejskiego, gdzie np. w wyroku z 3 października 2019 r., C-208/18, Petruchova, w odniesieniu do osoby fizycznej zawierającej kontrakt finansowy ze spółką brokerską na transakcje na rynku Forex TSUE uznał za irrelevantny w zakresie uznania owej osoby za konsumenta poziom fachowej wiedzy w dziedzinie instrumentów finansowych, co zostało następnie potwierdzone np. w wyroku z 2 kwietnia 2020 r., C-508/18, w sprawie Reliantco Investments LTD. Tymczasem w okolicznościach sprawy, oceniając sposób prowadzenia inwestycji przez Z. K. nie ustalono np. w sposób szczegółowy charakteru prawnego dokonywanych transakcji na rynku kapitałowym ograniczając się jedynie do wskazania powtarzalności korzystania z mechanizmu tzw. dźwigni finansowej, nie określając przy tym szczegółowo relacji kapitału obcego do kapitału własnego, w tym np. w odniesieniu do inwestycji dokonywanych (ewentualnie) przez osoby obce. Regularność i ciągłość podejmowanych działań została zaś np. wskazana przez TSUE jako mająca znaczenie dla oceny, czy dany podmiot może

zostać uznany za przedsiębiorcę, nie ma natomiast wpływu na przyznanie jej statusu konsumenta.

W wyroku z 21 marca 2019 r., C-590/17, w sprawie Pouvin, TSUE stwierdził m.in., że szerokie rozumienie pojęcia konsumenta w rozumieniu art. 2 lit. B dyrektywy 93/13/EWG, a więc podstawowego aktu prawa konsumenckiego w prawie wtórnym Unii Europejskiej, pozwala zapewnić odpowiedni standard ochrony wszystkim osobom fizycznym wobec przedsiębiorcy ze względu na słabszą pozycję negocjacyjną oraz asymetrię informacyjną, występującą w takich stosunkach. Według TSUE są to m.in. kryteria, które należy również brać pod uwagę przy ocenie konsumenckiego statusu danej osoby, a pogląd ten podziela Sąd Najwyższy, który konsekwentnie opowiada się za stosowaniem obiektywnego modelu konsumenta, opierającego się na analizie jedynie pozycji danej osoby w ramach określonej umowy, z uwzględnieniem natury stosunku prawnego, pozostawiając poza przedmiotem oceny konkretne cechy danej osoby. Ocena kryteriów subiektywnych przez sądy w odniesieniu do osób fizycznych, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie przed Sądami *meriti*, mogłaby doprowadzić zresztą do sytuacji paradoksalnych. Przykładowo za przedsiębiorcę mogłaby zostać uznana osoba na co dzień zaangażowana w działania podmiotu profesjonalnego uczestniczącego choćby w obrocie na rynku kapitałowym, np. pracownik biura maklerskiego, dokonujący transakcji na rynku kapitałowym w zakresie inwestowania własnych środków pieniężnych, w przypadku, gdyby zawarł umowę z podmiotem, z którym był związany. Ten kierunek wykładni jawi się jako wadliwy.

Na tym tle, w okolicznościach sprawy, nie ustalono np. czy dokonywanie spornych transakcji przez Z. K. motywowane było chęcią pomnożenia przez niego własnych, prywatnych środków, czy też np. było spowodowane chęcią zniwelowania ryzyka zmiany kursu walut przy transakcjach zawieranych przez niego w ramach działalności kantorowej. Dążenie zaś do powiększenia kapitału w ramach zarządzania własnym majątkiem jest – w ocenie Sądu Najwyższego - prawem, jakie przysługuje każdemu podmiotowi w warunkach gospodarki wolnorynkowej w sposób uznany przez dany podmiot za najbardziej korzystny. Trudno także czynić zarzut i pozbawiać inwestora indywidualnego statusu konsumenta z powodu jego

ponadprzeciętnej wiedzy na temat rynku kapitałowego. Nieuzasadnionym jest zresztą oczekiwanie od osoby fizycznej, że będzie inwestować zgromadzone środki finansowe bez pogłębienia wiedzy choćby na temat danego instrumentu finansowego.

Z uwagi więc na powyższe braki w ustaleniach faktycznych statusu konsumenckiego, zdaniem Sądu Najwyższego, zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza w realiach niniejszej sprawy niemożliwą do kontroli subsumpcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń nie pozwala skutecznie odeprzeć podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ orzekł jak w sentencji swego wyroku.

AD

[ał]